

Sygn. akt V ACa 755/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2017r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Aleksandra Janas
Sędziowie:	SA Irena Piotrowska SO del. Aleksandra Kłoda (spr.)
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2017r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. N.

przeciwko E. G.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 14 czerwca 2016r., sygn. akt II C 339/15

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 2 o tyle, że zasądza od pozwanej na rzecz Domu Dziecka w R. przy ul. (...) kwotę 1.000 (jeden tysiąc) złotych,

- w punkcie 4 o tyle, że zasądzoną tam kwotę kosztów procesu w wysokości 977 złotych podwyższa do kwoty 1.183 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt trzy) złote;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aleksandra Kłoda	SSA Aleksandra Janas	SSA Irena Piotrowska
---------------------------	----------------------	----------------------

UZASADNIENIE

Powód J. N. wniósł o zobowiązanie pozwanych E. G. oraz R. S. do opublikowania w gazecie (...) na drugiej lub trzeciej stronie ogłoszenia wielkości 1/16 strony o treści: „E. G. i R. S. przepraszają J. N. za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych i nietykalności cielesnej oraz zniszczenie jego mienia w dniu 5.03.2015 r., oświadczając jednocześnie, iż zmuszenie J. N. do opuszczenia swojego biura przy ul. (...) w R., było działaniem bezprawnym i nie miało żadnych podstaw faktycznych wobec braku zaległości płatniczych J. N. wobec E. G.”. Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanych na jego rzecz:

- kwot po 3 750 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,
- kwot po 2 500 zł tytułem sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny,
- kwot po 1 406,76 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz
- kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach:

- 1) zobowiązał pozwaną E. G. do opublikowania w gazecie (...) na drugiej lub trzeciej stronie ogłoszenia wielkości 1/16 strony o treści: „E. G. przeprasza J. N. za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez zmuszenie J. N. do opuszczenia swojego biura przy ul. (...) w R., co było działaniem bezprawnym i nie miało żadnych podstaw faktycznych wobec braku zaległości płatniczych z tytułu czynszu”;
- 2) w pozostałym zakresie oddalił powództwo wobec pozwanej E. G.;
- 3) oddalił w całości powództwo przeciwko R. S.;
- 4) zasądził od pozwanej E. G. na rzecz powoda J. N. kwotę 977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe orzeczenie sąd wydał opierając się na następująco ustalonym stanie faktycznym.

Pozwana od marca 2014 r. prowadziła w R. przy ul. (...) sklep odzieżowy (...) E. G.. W tym samym miesiącu namówiła powoda, aby zaczął u niej w lokalu prowadzić działalność gospodarczą, gdyż w ten sposób obniży jej to koszty prowadzenia sklepu. Powód przystał na tę propozycję i zawarł z pozwaną dnia 1.04.2014 r. umowę podnajmu części lokalu użytkowego przy ul. (...), o powierzchni 35 m⁽²⁾ na okres 12 miesięcy. Powód prowadzi działalność pod nazwą (...)N. J., świadcząc usługi z zakresu pośrednictwa ubezpieczeń.

Zgodnie z umową powód oraz pozwana mieli ustalić sposób podziału kosztów za zużyte media. Ustalania były takie, że pozwana miała płacić 1/4 tych kosztów. Ponadto powód płacił pozwanej czynsz najmu w wysokości 884 zł, a później 984 zł. Pozwana z kolei ponosiła koszt najmu w kwocie 1 000 zł. Z uwagi na to, że powód w późniejszym czasie bez zgody pozwanej umieścił na elewacji budynku duży baner reklamowy i z tego tytułu powstał spór pomiędzy najemcami, to ponosił on dodatkową opłatę wynoszącą 50 zł miesięcznie, którą regularnie płacił pozwanej. Strony pokryły po połowie koszty sporządzenia umowy podnajmu i zamontowania ścianki działowej.

W umowie przewidziano, że w szczególności w razie zalegania przez podnajemcę z zapłatą czynszu za jeden miesiąc wynajmująca będzie uprawniona do rozwiązania umowy podnajmu ze skutkiem natychmiastowym.

Końcem 2014 r. pozwana poróżniła się z powodem, ponieważ nie chciała ona ponosić wyższych kosztów ogrzewania elektrycznego i próbowała namówić powoda do używania piecyka gazowego, zamiast droższego olejowego na energię elektryczną. Powód nie chciał na to przystać, gdyż uważał, że niebezpieczne jest pozostawienie włączonego piecyka gazowego na noc, a chciał, by temperatura w pomieszczeniach nie spadała poniżej pewnej granicy. Pierwsze rachunki za prąd oscyływały w granicach 300-400 zł. Przeważnie pozwana płaciła za prąd od 100 do 140 zł, a resztę regulował powód. Pozwana stała na stanowisku, że skoro jej sklep jest czynny od godziny 9.00 do godziny 16.00, a powód pracował w godzinach od 8.00 do 20.00 a czasami w weekendy, to on powinien w zdecydowanie wyższym zakresie regulować rachunki za energię elektryczną zwłaszcza, że jego piecyk był w okresie zimowym cały czas włączony.

W dniu 11 lutego 2015 r. pozwana otrzymała od wynajmującego fakturę VAT za energię elektryczną w wysokości 1 108,81 zł, za okres rozliczeniowy od 6.11.2014 r. do 2.01.2015 r., z terminem płatności na dzień 18.02.2015 r. Pozwana uznała, że tak wysoki rachunek winien obciążyć głównie powoda i zażądała od niego pokrycia go do kwoty 960 zł. Powód nie zgadzając się z jej stanowiskiem, godził się na przekazanie 700 zł. Kiedy minął termin płatności, wynajmujący zaczął wydzwaniać do pozwanej, aby uregulowała fakturę za prąd, gdyż w przeciwnym razie grożą jej konsekwencje prawne. Doszło nawet do spotkania właścicieli lokalu z powodem, który negocjował z nimi warunki nowej umowy i wówczas pozwana poinformowała ich, że J. N. zalega jej z płatnością za prąd, dlatego nie ma z czego zapłacić faktury. Wtedy pozwany oburzył się na pozwaną, że przez nią właściciele nie chcą z nim podpisać nowej umowy najmu.

W międzyczasie pozwana poinformowała wynajmującego G. G., że znalazła inny, tańszy lokal i nie przedłuży z nim umowy, obowiązującej do kwietnia 2015 roku. Następnie pozwana uważając, że nie może sobie pozwolić na zaległości, które mogłyby doprowadzić do konieczności likwidacji sklepu, jej jedyne źródła utrzymania, pismem z dnia 2 marca 2015 r. wypowiedziała powodowi umowę podnajmu lokalu usługowego w trybie natychmiastowym, jeżeli powód nie ureguluje zaległości natychmiast. Powód dnia 3 marca 2015 r. odebrał powyższe pismo.

Kiedy w dniu 5 marca 2015 r. powód wchodził do wspólnego lokalu około godziny 8.00 pozwana poinformowała go, że nie zapłacił żądanej przez nią kwoty z tytułu zużycia energii elektrycznej, wobec czego nie ma prawa korzystać z części lokalu podnajmowanej od niej. Wtedy powód wchodząc do swojego pomieszczenia odepchnął pozwaną ręką i powiedział: „głupia jesteś jak drut”. Pozwana zażądała, aby wyprowadził się z nielegalnie zajmowanego pomieszczenia. Powód ostatecznie zaoferował zapłatę kwoty 800 zł ale pozwana nie przystąpiła na taką propozycję domagając się zapłaty 960 zł za okres od listopada 2014 r. do lutego 2015 r.

Następnie pozwana wraz z koleżanką A. A. i W. M. zaczęli wynosić z lokalu rzeczy powoda, w tym jedno z biurko. Wówczas powód w zdenerwowaniu najpierw chciał uniemożliwić wynoszenie jego rzeczy, a później oświadczył, że zgadza się na zapłacenie żądanej kwoty 960 zł wskazując jednocześnie, iż pozwana „zapamięta swoje postępowanie”. Kiedy powód siedział przy komputerze, pozwana zamiennie z pozwanym i osobami im towarzyszącymi w dalszym ciągu wynosili rzeczy powoda, starając się nie uszkodzić żadnych sprzętów. Pozwana prosiła także, aby ktoś pilnował rzecz na zewnątrz. Powód ostrzegł natomiast pozwaną, że wszyscy w okolicy dowiedzą się „jakim jest ziółkiem” i zasugerował, że w ten sposób straci klientów.

Następnie powód zadzwonił na Policję prosząc o interwencje, ponieważ ma do czynienia z „bandą terrorystów”. Pozwani w dalszym ciągu wynosili rzeczy powoda przed lokal. Pomiędzy stronami wywiązała się utarczka słowna, gdzie każda ze stron chciała wykazać swoje racje. Powód prosił o pozostawienie sprzętów do czasu kiedy zorganizuje pomoc do ich przewiezienia w bezpieczne miejsce. Cały czas podkreślał, że chce zakończenia sporu w sposób kulturalny.

Po chwili powód doskoczył do wynoszącego dokumenty pozwanego i zaczął go odpychać, uniemożliwiając mu opuszczenie sklepu. Natomiast widząc uśmiechającego się pozwanego, który oświadczył mu, że nie da się sprowokować, zarzucił mu, że najwyraźniej cała sytuacja sprawa mu przyjemność, przy czym cały czas lekko odpychał pozwanego. Pozwana nakazała, aby cały czas ktoś nagrywał zdarzenie obawiając się, że powód może w złości poniszczyć swoje sprzęty i z tego powodu przypisać winę pozwanym. Powód następnie oddalił się i w pościg za nim udali się

pozwani żądając wydania kluczy z lokalu. Przytrzymali powoda, który zdecydował się ostatecznie oddać klucze. Kiedy powód odchodził w stronę osiedla został poinformowany, że powinien sam pilnować swoich rzeczy.

Kiedy na miejsce ponownie przyjechał powód razem z osobami, które pomagały wynosić mu sprzęty z przed lokalu, w tym z M. K., wywiązała się kolejna utarczka słowna, gdyż osoby postronne nie życzyły sobie nagrywania ich wizerunków, a nawet kierowały groźby pod adresem pozwanych. Natomiast powód oświadczył, że zostały mu zniszczone sprzęty i dlatego złożył do sądu pozew przeciwko pozwany. Zwrócił się także do powoda, wskazując, że jest „chory na umyśle” oraz wskazał do pozwanych m.in.: „proszę się do mnie nie odzywać, nie jesteście ludźmi, jesteście potworami zdegenerowanymi, zwariowanymi, jedno warte drugiego”. Pozwany stojąc przed lokalem mówił „jak się nie ma miedzi, to się nie siedzi”.

W końcowym etapie zdarzenia, około godziny 12.00, pozwany śrubokrętem odkręcił tablicę informacyjną należąca do powoda, a w międzyczasie pozwana wywiesiła nad wejściem kartkę formatu A4 z napisem o treści: (...), którą później przywieszono na wewnętrznej stronie przeszklonych drzwi.

Jednocześnie powód drugi raz zadzwonił na Policję i wskazał, że został „napadnięty przez zgraje pomyleńców”, a Policja jest od tego, aby pomagać takim osobom. Zapytał ponadto, czy Policja jest w zмовie z pozwany, czy działa w interesie zwykłego obywatela, kiedy funkcjonariusz dyżurny nie chciał przyjąć zgłoszenia. Następnie zwrócił się także do jednej ze swoich klientek, która do niego przyszła, żeby „rozpowiadała wszystkim z jakimi wariatami ma do czynienia”, a klientom pozwanej kazał „omijać tych wariatów szerokim łukiem”, bo „nie wiedzą z kim mają do czynienia”.

Po całym zdarzeniu pozwana musiała rozebrać ściankę działową, do której powód w tamtym czasie nie rościł sobie praw, wygipsowała i pomalowała lokal, aby zdać go właścicielom w stanie niezmiennym. Natomiast z kaucji pozwanej zostały pokryte faktury za energię elektryczną, której w żadnym zakresie nie pokrył powód. Druga faktura VAT za energię elektryczną za okres od 2.01.2015 r. do 5.03.2015 r. opiewała na kwotę 1 377,14 zł. Obecnie pozwana wynajmuje lokal w innym miejscu, gdzie w okresie letnim 2015 r. doszło do kolejnych nieporozumień pomiędzy powodem, a pozwaną i jej pracownicą.

Po dwóch dniach od zajścia, napis o treści: „(...)”, został usunięty z drzwi wejściowych. W wyniku zdarzenia nie doszło do żadnych poważniejszych uszkodzeń rzeczy powoda, poza zerwaniem gwintów kilku nakrętek, czy drobnymi, niewidocznymi uszkodzeniami powierzchni pod blatami biurka, które były rozmontowywane przez stronę pozwaną. Także nie ucierpiał sprzęt elektroniczny, ani nie zginęły żadne dokumenty. Powód nie odzyskał naklejek z szyb różnych firm reklamowych ani ścianki działowej.

W dniu 11.03.2015 r. powód złożył zawiadomienie o popełnieniu na jego szkodę przestępstw jakich mieli dopuścić się względem niego pozwani w dniu 5.03.2015 r. Ponadto powód umieścił informację na drzwiach pobliskich sklepów oraz na słupach ogłoszeniowych o treści: „Biuro ubezpieczeń zostało „skasowane” przez bandycki napad w wykonaniu właścicielki K. i jej konkubenta z wynajętymi dwoma jeszcze osobami. Sprawa jest w Prokuraturze – inspiratorzy zajścia mają 6 zarzutów z kodeksu karnego i inne. Wszystkich zainteresowanych przepraszam za zamieszanie i informuję, że pracuje dalej 50 m stąd – (...) godziny bez zmian 8-20 i jak zawsze telefony do kontaktu ...”.

Na dzień dzisiejszy powód prowadzi w dalszym ciągu dotychczasową agencję ubezpieczeniową razem ze swoim kolegą w lokalu na terenie R.. W międzyczasie prowadził działalność w swoim mieszkaniu.

Dokonując oceny prawnej tak ustalonego stanu faktycznego sąd podniósł, iż podstaw prawnych ewentualnej odpowiedzialności pozwanej należało upatrywać w art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Sąd zwrócił uwagę, iż ten ostatni przepis nie stanowi podstawy normatywnej dla zasądzenia zadośćuczynienia w każdym wypadku bezprawnego naruszenia dóbr osobistych lecz odsyła do przepisów szczególnych, które przewidują ten środek, mianowicie art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie

zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie, są: zagrożenie lub naruszenie tego dobra oraz bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Pierwszą z tych przesłanek udowodnić musi powód dochodzący ochrony przed sądem. Przepis art. 24 k.c. nie wymaga dla wskazanej w nim odpowiedzialności przesłanki w postaci winy sprawcy naruszenia dóbr osobistych oraz przewiduje domniemanie bezprawności jego działania, co powoduje, że dochodzący ochrony nie musi tej przesłanki udowadniać. Na stronie pozwanej natomiast spoczywa obowiązek wykazania, że jej działanie było zgodne z prawem. Bezprawność postępowania oznacza działanie lub zaniechanie sprzeczne z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego.

Zgodnie z powyższym, w okolicznościach przedmiotowej sprawy, na powódzie spoczywał obowiązek wykazania, iż pozwani poprzez swoje zachowania naruszyli jego cześć, dobre imię, godność osobistą, nietykalność cielesną, wizerunek i swobodę prowadzenia działalności gospodarczej. Z kolei pozwanych obciążało wykazanie, iż nie działali bezprawnie.

Sąd zwrócił uwagę, iż dobrem osobistym, którego ochrony domaga się powód, jest cześć zarówno rozumiana w aspekcie wewnętrznym, nazywanym w tym kontekście godnością osobistą polegającą na przekonaniu o własnej wartości i oczekiwaniu poszanowania ze strony innych oraz w aspekcie zewnętrznym nazywanym dobrym imieniem polegającym na szacunku i pozytywnej opinii otoczenia.

Sąd podkreślił, iż pomiędzy stronami istnieje silny konflikt, który potęgowany jest przez porywcze usposobienie oraz nieprzejednaną postawę zarówno pozwanej jak i powoda. Stwierdził, iż dochodziło do wzajemnego naruszenia dóbr osobistych, przy czym wzajemność naruszeń dobra osobistego nie pozbawia pokrzywdzonego prawa do ochrony naruszonego dobra, nie wyłącza bowiem bezprawności działania sprawcy naruszenia.

W ocenie sądu działania podjęte przez pozwanych były bezprawne i nie może ich usprawiedliwiać brak świadomości takiego zachowania. Zgodnie z umową podnajmu części lokalu użytkowego przy ul. (...) w R. łączącą powoda z pozwaną, była ona uprawiona do rozwiązania umowy podnajmu ze skutkiem natychmiastowym jedynie w przypadku zalegania przez podnajemcę z zapłatą czynszu za jeden miesiąc, bądź w przypadku naruszenia postanowień § 7 umowy – dokonywanie zmian w przedmiocie umowy i § 8 umowy – obciążanie przedmiotu najmu prawem osoby trzeciej.

Skoro powód posiadał jedynie zaległość w zapłacie za media, to pozwana nie miała prawa dokonywania w dniu 5.03.2015 r. jego eksmisji z tego lokalu poprzez wynoszenie rzeczy powoda na zewnątrz oraz pozbawiając go prawa do swobodnego przebywania w lokalu i ograniczając jego swobodę prowadzenia działalności gospodarczej. Bezprawność działania pozwanych mogłaby wykluczyć ocena, że podjęte przez nich czynności były działaniem w ramach istniejącego porządku prawnego, obrony koniecznej lub stanu wyższej konieczności, jednakże w niniejszej sprawie takie okoliczności nie miały miejsca.

Odnosząc się do odpowiedzialności pozwanego R. S. sąd wskazał, iż nie on decydował o opuszczeniu przez powoda części lokalu podnajmowanego oraz nie łączył go z powodem żaden stosunek prawny. Ponadto wprost z nagrania video wynika, że sam pozwany informował powoda, że nie jest stroną w konflikcie i nie może wypowiadać się w sprawie, kiedy ten usiłował poznać jego opinię o zaistniałej sytuacji. Ponadto pozwany nie naruszył nietykalności cielesnej powoda poprzez jego przytrzymanie. Sąd nie ustalił również, aby pozwany dopuścił się innych naruszeń dóbr osobistych powoda, gdyż bardzo spokojnie odnosił się do powoda, nie krzyczał ani nie używał słów obraźliwych, czy wulgarnych oraz wykazywał się należyłą ostrożnością przy wynoszeniu rzeczy powoda oraz starannością przy układaniu tych rzeczy na zewnątrz lokalu.

W związku z powyższym sama bezprawność zachowania (działania) pozwanego R. S. nie była wystarczająca do powstania roszczeń określonych w przepisie art. 24 § 1 k.c. albowiem niezbędny jest także skutek tego działania, czyli

naruszenie dobra osobistego powoda, do którego ze strony pozwanego nie doszło. Z tych względów sąd oddalił w całości powództwo przeciwko pozwanemu, co znalazło wyraz w punkcie 3 wyroku.

Co do zachowania pozwanej E. G. sąd uznał, że było ono sprzeczne z ogólnie przyjętymi regułami społecznym i zasadami współżycia społecznego. Pozwana w sposób bezprawny naruszyła dobra osobiste powoda, tj. prawo do czci, rozumiane w aspekcie zewnętrznym oraz w aspekcie wewnętrznym. Pozwana dokonując bezprawnej, publicznej eksmisji powoda, informując przy tym osoby postronne o nierzetelności powoda oraz wywieszając na dwa dni na drzwiach wejściowych do sklepu informację o eksmisji firmy powoda, naraziła go na utratę zaufania (reputacji, renomy) potrzebnego dla prowadzenia danego rodzaju działalności gospodarczej, w tym przypadku działalności z zakresu ubezpieczeń osób i firm. W ten sposób dopuściła się pomówienia powoda, gdyż poniżyła go publicznie bezpodstawnie przypisując mu nierzetelność w wykonaniu umowy podnajmu i w ten sposób sugerowała, że powód również może nierzetelnie wykonywać swoje obowiązki zawodowe. Tym samym powód mógł stracić dotychczasowych klientów i mógł również utracić potencjalnych klientów, z uwagi na negatywne postrzeganie jego osoby przez okolicznych mieszkańców.

Ponadto tym samym postępowaniem pozwana naruszyła godność osobistą powoda. Sąd zwrócił uwagę, że za zachowanie poniżające lub znieważające uważa się każde zachowanie uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę. O tym czy zachowanie to ma charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe. W przekonaniu sądu, zachowanie pozwanej i sposób postępowania naruszyły przyjęte w społeczeństwie normy obyczajowe. Jej działania były upokarzające dla powoda, który mimo próśb o pozostawienie, chociaż na kilka godzin, jego rzeczy w lokalu do czasu zorganizowania ich transportu, w sposób ostentacyjny wynosiła je na zewnątrz. Strony w zasadzie poróżniły się o zapłatę kwoty 260 zł. Zastosowanie tak drastycznej formy wyegzekwowania w zasadzie drobnej należności w postaci publicznej eksmisji było działaniem zupełnie nieadekwatnym. Takie postępowanie nie byłoby uznane za naruszenie godności osobistej powoda, gdyby nie fakt informowania osób postronnych o tym, że powód zostaje eksmitowany, zarówno słownie jak i poprzez wywieszenie kartki przed wejściem do lokalu. Zatem rozpatrywane łącznie te okoliczności doprowadziły do zakwalifikowania postępowania pozwanej jako naruszającego również godność osobistą powoda.

Uznając powództwo J. N. za częściowo zasadne sąd zobowiązał pozwaną do jego przeproszenia w sposób i w formie wskazanej w punkcie pierwszym sentencji wyroku. Z treści oświadczenia sformułowanego przez powoda wyeliminowano stwierdzenie, iż swoim zachowaniem pozwana dopuściła się naruszenia nietykalności cielesnej powoda oraz zniszczenia jego mienia, a także skorygowana twierdzenie, iż powód nie miał względem pozwanej zaległości płatniczych, ale z tytułu czynszu. Powyższe było bowiem zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym.

Pomimo naruszenia dóbr osobistych w postaci dobrego imienia oraz godności osobistej powoda brak było, w ocenie sądu, podstaw do przyznania mu z tego tytułu zadośćuczynienia. Powód nie wykazał, że doznane przez niego negatywne skutki w sferze psychicznej doprowadziły do powstania po jego stronie szkody niematerialnej dużych rozmiarów, a samo subiektywne przekonanie powoda nie może stanowić podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia.

Sąd wyraził dezaprobatę co do zachowania pozwanych, jednak jednocześnie podkreślił, że powód zachowywał się wobec pozwanych w sposób sprzeczny z ogólnie przyjętymi normami, co w ocenie sądu musiało mieć znaczenie dla oceny zasadności żądania zadośćuczynienia. Sąd wskazał, iż przy przyznaniu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego podstawowym kryterium oceny sądu winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego, bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy. Nie bez znaczenia jest również całokształt sprawy, stosunków panujących między stronami, samo zachowanie pokrzywdzonego i wreszcie przyczynienie się poszkodowanego do zdarzenia powodującego szkodę.

Zaznaczył, iż przesłanką tego roszczenia jest wina kwalifikowana sprawcy naruszenia dobra osobistego, mianowicie wina umyślna albo rażące niedbalstwo. Nadto sąd nie ma obowiązku zasądzenia na podstawie art. 448 k.c.

zadośćuczynienia w każdy przypadku naruszenia dóbr osobistych albowiem nawet pomimo spełnienia ustawowych przesłanek, sąd nie jest zobligowany do zasądzenia żądanej przez powoda kwoty.

W ocenie sądu żądanie zasądzenia od pozwanej kwoty 3 750 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda oraz kwoty 2 500 zł tytułem sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, należało uznać za nieusprawiedliwione. Mając na uwadze skalę udowodnionych naruszeń w porównaniu z zarzutami stawianymi pozwanej przez powoda oraz częściowej wzajemności krzywd, uwzględnienie roszczenia majątkowego powoda byłoby nieadekwatne do rodzaju naruszonych dóbr i rozmiaru doznanej krzywdy przez powoda, a także intensywności naruszenia oraz stopnia winy pozwanej, a także jej sytuacji majątkowej.

Sąd oddalił powództwo w zakresie zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kwoty 1 406,76 zł tytułem odszkodowania za zniszczony baner reklamowy, naklejki reklamowe oraz płyty tworzące w lokalu ściankę działową wskazując, iż powód ani nie wykazał faktu powstania szkody ani też jej wysokości.

O kosztach procesu sąd orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł powód zaskarżając wyrok w części, tj. w pkt. 2 i 4, zarzucając mu :

1. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz całkowity brak wszechstronnej oceny tego materiału w wielu aspektach, co skutkuje brakiem rozpoznania istoty sprawy przez sąd I instancji, przede wszystkim w zakresie:

- stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda, które trzeba oceniać jako rażące i niebezpieczne dla porządku prawnego,
- zachowania samego powoda, którego wzburzenie działaniem pozwanej uzasadniało w wystąpieniu negatywnych emocji, a co Sąd Okręgowy traktuje jako przyczynienie się do zdarzenia, co nigdy nie miało miejsca,
- zasadności oddalenia żądania o zasądzenie zadośćuczynienia z uwagi na rzekomo znikomy zakres naruszeń dóbr osobistych powoda oraz rzekomą wzajemność krzywd, podczas gdy rażące naruszenie dóbr osobistych powoda oraz brak jakiegokolwiek krzywdy po stronie pozwanej takiego wniosku nie uzasadniają, lecz wprost mu zaprzeczają;

2. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegającą na przyjęciu, iż :

- a) powodowi nie jest należne zadośćuczynienie, podczas gdy naruszenie wielu dóbr osobistych powoda, znaczący stopień jego krzywdy oraz zakres naruszenia dóbr osobistych powoda w pełni takie żądanie uzasadniają,
- b) powód także naruszył dobra pozwanej oraz niejako przyczynił się do zdarzenia, co w ogóle nie miało miejsca,
- c) nie doszło do istotnego zniszczenia rzeczy powoda, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy wprost temu zaprzecza,
- d) powód nie zmierzał do ugodowego zakończenia konfliktu, czemu zaprzecza materiał dowodowy zebrany w sprawie.

Stawiając powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 3.500 zł oraz na cel społeczny kwoty 2.500 zł z ustawowymi odsetkami zwłoki, jak i kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwana na rozprawie apelacyjnej wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja w części zasługiwała na uwzględnienie.

Powód zaskarżył wyrok wyłącznie w zakresie punktów 2. i 4. Tym samym wyrok w punkcie 3., oddalającym powództwo wobec pozwanego R. S., uprawomocnił się. Uprawomocniło się też orzeczenie zawarte w punkcie 1. wyroku, nakazujące opublikowanie przeprosin w gazecie (...) przez E. G., a to wobec niezaskarżenia przez pozwaną wyroku w tej części.

W apelacji powód wskazał wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 6 000 zł oraz domagał się jego zmiany poprzez zasądzenie na jego rzecz kwoty 3 500 zł oraz kwoty 2 500 zł na wskazany cel społeczny. Nie wnosił natomiast o zmianę wyroku w zakresie, w jakim sąd oddalił jego roszczenie o odszkodowanie. Bezprzedmiotowe zatem były zarzuty powoda dotyczące błędnego ustalenia przez sąd, iż w wyniku bezprawnej eksmisji powoda z lokalu, dokonanej przez pozwaną, nie doszło do zniszczenia jego rzeczy. Okoliczność ta miałaby bowiem na etapie postępowania apelacyjnego znaczenie, gdyby powód zaskarżył orzeczenie także w części, w jakiej sąd oddalił jego powództwo o odszkodowanie.

Powód podniósł w apelacji wyłącznie zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. oraz zarzut sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, iż zgodnie z powołanym przepisem, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Powszechnie przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Skarżący nie wykazał, jakie kryterium oceny (zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego itp.) naruszył sąd pierwszej instancji, a także jakiego dowodu dotyczą te ewentualne uchybienia. Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie ugruntowane stanowisko judykatury, wyrażone m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01 (LEX nr 53144), zgodnie z którym, aby zarzucić naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym, przy tej ocenie, przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Tego rodzaju argumentacji zabrakło w apelacji powoda. Podnoszone dla uzasadnienia tego zarzutu okoliczności, iż sąd nie uwzględnił stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda, które jego zdaniem należy ocenić jako rażące i niebezpieczne dla porządku prawnego, iż to działanie pozwanej uzasadniało wzburzenie powoda i wystąpienie u niego negatywnych emocji oraz, że rażące naruszenie dóbr osobistych powoda oraz brak jakiegokolwiek krzywdy po stronie pozwanej, uzasadniały przyznanie powodowi zadośćuczynienia, a także oznaczonej kwoty na wskazany cel społeczny nie można rozpatrywać przez pryzmat przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ale właściwych przepisów prawa materialnego. To samo dotyczy zarzutu apelacji sprzeczności ustaleń sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. Poza zarzutem błędnego ustalenia, iż nie doszło do zniszczenia rzeczy powoda w czasie przeprowadzenia bezprawnej eksmisji z lokalu, który to zarzut, jak już wyżej podniesiono, wobec zakresu zaskarżenia, był bezprzedmiotowy, pozostałe zarzuty nie dotyczyły konkretnych ustaleń poczynionych przez sąd, a ich oceny prawnej. To, czy w okolicznościach sprawy należało zasądzić od pozwanej zadośćuczynienie bądź oznaczoną kwotę na wskazany cel społeczny, nie stanowi bowiem elementu ustaleń faktycznych. Nie było też przedmiotem ustaleń faktycznych to, czy powód przyczynił się do zdarzenia. Sąd jedynie ustalił, jakie było zachowanie powoda w czasie przeprowadzenia eksmisji, a ustaleń w tym zakresie powód w apelacji nie kwestionował. Ponadto sąd, zgodnie z twierdzeniami powoda ustalił, iż powód jeszcze przed rozpoczęciem wynoszenia jego rzeczy z lokalu zgodził się na zapłatę pozwanej, najpierw kwoty 800 zł, a później, już w czasie wynoszenia przez pozwaną rzeczy z lokalu, żądanej przez pozwaną kwoty 960 zł. Ocena zachowań stron dokonana przez sąd w rozważaniach prawnych nie uzasadniała w związku z tym podniesienia w apelacji zarzutu błędnych ustaleń faktycznych.

Istotą sporu na etapie postępowania apelacyjnego, było to, czy w świetle niespornych w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, zasadne było oddalenie powództwa w zakresie zadośćuczynienia oraz zasądzenia określonej kwoty na wskazany przez powoda cel społeczny. Oceny w tym zakresie należało dokonać przez pryzmat przepisu

art. 448 k.c. Wprawdzie powód zarzutu naruszenia tej normy prawnej w apelacji nie podniósł, jednak zgodnie z utrwalonym już w orzecznictwie poglądem, sąd drugiej instancji jako instancja nie tylko kontrolna, lecz także merytoryczna, jest nie tylko uprawniony, ale i zobowiązany, niezależnie od zarzutów apelacji, do rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału i dokonania jego własnej oceny prawnej. W razie dostrzeżenia błędów powinien naprawić wszystkie stwierdzone naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd pierwszej instancji, bez względu na to, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że rozpoznanie ich mieści się w granicach zaskarżenia. Sąd odwoławczy wiąże natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, a z urzędu bierze pod uwagę jedynie nieważność postępowania (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55, wyrok SN z dnia 13.05.2010 r., II PK 346/09, LEX nr 603423, wyrok SN z dnia 14.01.2009 r., IV CSK 350/08).

Przechodząc zatem do oceny prawnej wskazać należy, iż z przepisów art. 23 k.c. i art. 24 k.c. wynika, iż ochrona dóbr osobistych może być realizowana za pomocą różnych środków, które mogą mieć zarówno charakter niemajątkowy, jak i majątkowy. Ochrona taka przysługuje przed bezprawnym naruszeniem dobra osobistego, rozumianym jako zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego - bez względu na winę, a nawet świadomość sprawcy. Zarazem art. 448 k.c. stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego, sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Jak słusznie zauważył sąd I instancji, uwzględnienie roszczeń z art. 448 k.c. ma charakter fakultatywny, a więc nie muszą być one zasądzone mimo spełnienia przesłanek ustawowych. Dlatego sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie powyższego przepisu w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych - przy stosowaniu tego przepisu bierze się pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra (wyrok SN z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003 nr 4, poz. 56, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2006 r., II PK 245/2005, OSNP 2007, nr 7 - 8, poz. 101). Zakres istniejącego luzu decyzyjnego ograniczony jest przede wszystkim przez kompensacyjną funkcję majątkowych środków ochrony dóbr osobistych. Ponieważ celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej - dlatego judykatura przyjmuje, że znikomość ujemnych następstw może być podstawą oddalenia powództwa o przyznanie zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego (por. wyrok SN z 11 października 2002 r., I CKN 1032/00, Lex nr 78885; wyrok SN z 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004 nr 4, poz. 53, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lipca 2008 r., I ACa 1150/06, OSAW 2008, Nr 4, poz. 110). Podstawą odmowy zastosowania środka przewidzianego w art. 448 k.c. może być także przebaczenie sprawcy, niewłaściwe zachowanie poszkodowanego (wyrok SN z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003 nr 4, poz. 56). Uwzględnić także należy, że ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4 lipca 2008 r., I ACa 278/08, LEX nr 531750). Podzielić należy poglądy orzecznictwa i doktryny, w świetle których takie dobra jak życie, wolność, zdrowie i dobre imię stanowią dobra szczególnie i podlegają wzmożonej ochronie (wyrok SN z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003 nr 4, poz. 56). Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia, czy też oznaczonej kwoty na wskazany cel społeczny, w konkretnej sprawie, jak i na ich wysokość. Ponadto, sąd musi zbadać nasilenie złej woli oraz celowość zastosowania tego środka (wyrok SN z 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004 nr 4, poz. 53).

Sąd I instancji przyjmując, iż zachowanie pozwanej polegające na bezprawnej i samowolnej eksmisji pozwanego z zajmowanego przez niego lokalu, wyniesieniu z niego wszystkich rzeczy, odebraniu kluczy, a także zamieszczeniu nad drzwiami wejściowymi kartki z napisem „ubezpieczenia eksmisja” naruszyło dobra osobiste powoda w postaci godności osobistej i dobrego imienia stwierdził jednocześnie, iż nakazanie pozwanej przeprosin powoda w gazecie jest wystarczające aby zrekompensować powodowi skutki naruszenia.

Sąd Apelacyjny, odmiennie aniżeli Sąd Okręgowy, nie znalazł podstaw do oddalenia w całości roszczenia powoda o charakterze majątkowym uznając, iż w okolicznościach sprawy uzasadnione było nie tylko zobowiązanie pozwanej

do opublikowania przeprosin ale także zasądzenie od pozwanej na wskazany przez powoda w pozwie cel społeczny kwoty 1000 zł.

Należy podkreślić, iż niewątpliwie działania pozwanej miały charakter bezprawny. Pozwana w świetle zawartej umowy podnajmu, jak prawidłowo ocenił sąd I instancji, nie miała ani prawa do dokonania eksmisji powoda z zajmowanego lokalu ani nawet wypowiedzenia umowy podnajmu. Nawet w sytuacji, gdyby wypowiedzenie mogło być uznane za skuteczne, pozwana, w razie odmowy opróżnienia lokalu przez powoda, nie byłaby uprawniona do samodzielnego podejmowania działań polegających na „wyprowadzeniu” powoda z lokalu, a działania takie mogłyby podjąć jedynie organ egzekucyjny w oparciu o tytuł wykonawczy. Działanie pozwanej w istocie stanowiło rodzaj samosądu, co jak zasadnie podnosi skarżący w apelacji, w istotny sposób narusza porządek prawny. Trudno przy tym przyjąć usprawiedliwienie dla takiego działania pozwanej w sytuacji, gdy powód oferował jej najpierw zapłatę kwoty 800 zł, a później, już w toku wynoszenia jego rzeczy z lokalu – kwotę żadaną przez pozwaną, a więc 960 zł. Zwrócić przy tym należy uwagę, iż żądanie przez pozwaną kwoty aż 960 zł z tytułu nieuiszczonej należności za prąd przekraczało kwotę wynikającą ze wzajemnych ustaleń stron. Z zeznań pozwanej wynika bowiem, iż powód miał pokrywać rachunki za prąd w 3/4 częściach, zaś uwzględniając wysokość spornego rachunku za prąd – 1 108,81 zł, żądana przez nią kwota 960 zł stanowiła ponad 86% wartości rachunku. Niezrozumiała przy tym jest nieprzejednana postawa pozwanej i kontynuowanie przymusowej eksmisji pozwanego mimo oferowania przez powoda zapłaty żądanej kwoty.

Należy też podkreślić, iż konflikt pomiędzy stronami dotyczył wyłącznie niezapłaconej faktury za prąd, którą pozwana otrzymała zaledwie na dwa tygodnie przed zdarzeniem będącym podstawą żądania pozwu, zaś z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie nie wynika, by istniały także inne płaszczyzny konfliktu pomiędzy stronami. Z nagrania wideo załączonego do sprawy wynika zresztą jednoznacznie, iż pozwana bezprawnie eksmitując powoda z lokalu, odwoływała się wyłącznie do niezapłaconej faktury za prąd w kwocie 960 zł. Pozwana dokonując eksmisji powoda, wywieszając na dwa dni nad drzwiami wejściowymi do lokalu informację o eksmisji firmy powoda oraz informując osoby postronne, które przechodziły w czasie wynoszenia rzeczy powoda z lokalu o tym, iż powód nie wywiązuje się z zobowiązań, naruszyła dobre imię powoda narażając go na utratę zaufania w związku z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą. Zasadnie też sąd I instancji przyjął, iż takie bezprawne działanie pozwanej naruszyło nie tylko dobre imię powoda, ale także jego godność osobistą. Zachowanie pozwanej było dla powoda upokarzające i sprzeczne z przyjętymi w społeczeństwie normami obyczajowymi. Powód kierował do pozwanej prośbę o pozostawienie jego rzeczy w lokalu chociaż na kilka godzin, do czasu zorganizowania przez niego transportu, na co pozwana nie wiedząc dlaczego się nie godziła. Takiej nieprzejednanej postawy pozwanej nie można usprawiedliwiać faktem niezapłacenia żądanej od powoda kwoty z tytułu rachunku za prąd, zwłaszcza, że jak już wyżej podniesiono, powód był gotowy ostatecznie zapłacić pozwanej żadaną kwotę, mimo iż z jej wysokością się nie zgadzał.

Należy przy tym podkreślić, iż brak w sprawie przesłanek do przyjęcia, by bezprawne zachowanie pozwanej było wynikiem niewłaściwego zachowania powoda. Z nagrania wideo nie wynika, by eksmisja powoda z wynajmowanego lokalu była retorsją na naruszenie dóbr osobistych pozwanej przez powoda. Z faktu, iż już w chwili przyścia przez powoda do lokalu, była włączona kamera, jak i nieprzyjęcie przez pozwaną oferowanej przez powoda zapłaty kwoty 800, czy 960 zł wynika, że niezależnie od postawy powoda w dniu zdarzenia, wolą pozwanej było eksmitowanie powoda z zajmowanego lokalu. Okoliczność, iż powód w czasie wynoszenia przez pozwanych rzeczy z lokalu, zwracał się do nich w sposób niewłaściwy, odgrażał się im, niewątpliwie zasługuje na potępienie, jednak zachowanie to wynikało przede wszystkim ze wzburzenia sposobem postępowania pozwanych i z braku reakcji na jego prośbę o danie mu czasu na zorganizowanie transportu. Trudno też zrozumieć z jakiej przyczyny pozwana nie przyjęła od powoda części kwoty, której zapłaty się domagała. O ile w jej ocenie powód winien był zapłacić kwotę wyższą nic nie stało na przeszkodzie, by różnica dochodziła na drodze sądowej. Powoływanie się przez pozwaną na brak świadomości prawnej w żadnym wypadku nie może pozwanej tłumaczyć. Zasadnie sąd I instancji wskazał, iż zastosowanie tak drastycznej formy wyegzekwowania drobnej należności w postaci publicznej eksmisji było działaniem zupełnie nieadekwatnym.

Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu Apelacyjnego uzasadniały przyjęcie, iż zastosowanie przez sąd wyłącznie ochrony niemajątkowej dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia i godności nie stanowiło wystarczającej kompensaty doznanej przez niego krzywdy. Z tej przyczyny uzasadnione było zasądzenie dodatkowo od pozwanej na

wskazany przez powoda cel społeczny - Dom Dziecka w R. kwoty 1000 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to kwota adekwatna do rodzaju naruszonego dobra, rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy, intensywności naruszenia, stopnia winy pozwanej a także uwzględnia sytuację majątkową i osobistą pozwanej.

Zasądzenie z tego tytułu wyższej kwoty, jak też zasądzenie dodatkowo kwoty 3 500 zł tytułem zadośćuczynienia byłoby nieproporcjonalne do doznanej przez powoda krzywdy i nie uwzględniałoby niewątpliwie negatywnych zachowań także ze strony powoda w postaci niewłaściwego odnoszenia się do pozwanych oraz działań podjętych już po dokonanej eksmisji, a polegających na wywieszeniu kartki w lokalu wcześniej zajmowanym wskazującej, iż pozwani dokonali „bandyckiego napadu” i mają „6 zarzutów z kodeksu karnego”, obrażaniu pozwanej. Należy przy tym podkreślić, iż zadośćuczynienie, podobnie jak suma pieniężna na wskazany cel społeczny pełni funkcję kompensacyjną, a przyznana z tego tytułu kwota ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej, powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć. Nie może służyć natomiast bezzasadnemu wzbogaceniu się przez osobę pokrzywdzoną, czy też mieć charakter penalny wobec sprawcy naruszenia. Uwzględniając natomiast treść wystąpienia powoda na rozprawie apelacyjnej, można wysnuć wniosek, iż powód domagając się uwzględnienia w całości roszczenia majątkowego, zmierzał przede wszystkim do swoistego ukarania pozwanej.

Niezależnie od powyższego, zasądzenie wyższej kwoty stanowiłoby dla pozwanej nadmierne i nieadekwatne do zakresu naruszenia dóbr osobistych powoda, obciążenie.

Jako, że powód nie domagał się w pozwie odsetek od zasądzonej kwoty na wskazany cel społeczny, a w postępowaniu apelacyjnym rozszerzenie żądania pozwu jest niedopuszczalne (art. 383 k.p.c.), kwota 1000 zł zasądzona została bez odsetek.

W świetle powyższych uwag Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2. w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz Domu Dziecka w R. kwotę 1 000 zł.

Wobec uwzględnienia w części objętego żądaniem pozwu roszczenia o charakterze majątkowym, zmianie ulec musiało także orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu.

Roszczenie majątkowe powoda względem pozwanej zostało uwzględnione do kwoty 1000 zł. Powód wygrał zatem sprawę w tym zakresie w 13% (1000:7656,75x100%). Poniesione przez powoda w postępowaniu pierwszoinstancyjnym koszty zastępstwa procesowego ustalone w oparciu o § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) wyniosły 1200 zł. Na podstawie art. 100 k.p.c. koszty procesu należało stosunkowo rozdzielić, co wobec braku wykazania przez pozwaną poniesienia kosztów procesu, uzasadniało zasądzenie od E. G. na rzecz powoda kwoty 156 zł tytułem zwrotu części poniesionych przez powoda kosztów zastępstwa procesowego (1200 x 13%) oraz kwoty 50 zł tytułem poniesionej przez powoda opłaty od pozwu w zakresie, w jakim powództwo zostało uwzględnione (1000 x 5%). Łącznie zatem zasądzone na rzecz powoda koszty procesu należało podwyższyć o kwotę 206 zł (156 + 50), do kwoty 1183 zł.

W pozostałej części apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. i tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 50 zł stanowiącą opłatę od uwzględnionej części apelacji (1000 x 5%).

SSA Irena Piotrowska SSA Aleksandra Janas SSO del Aleksandra Kłoda